

POZNAŃ, 3 sierpnia.

Wysłanie ministeryjne w Wiedniu minęło na gruzach gabinetu p. Schmerlinga wzniosł gabinet pp. Belcredego i Majlatha. Pierwotnym publicznym nowym ministerstwem, zamyślonym niejakim programem postępowania jego w kwestyi wewnętrznej administracji państwa jest okólnik ministra stanu hr. Belcredego, podany przez nas w brzmieniu dosłownym, wystosowany do naczelników w krajach koronie węgierskiej niepodległej. Objaw ten zasad mających kierować nowym gabinetem, niemniej jak wydana amnestya dla przestępców prasowych, nosi pod wielu względami cechy polityczne i postępowe, jakkolwiek zajmując się jedynie wewnętrzną administracją państwa, nie porusza bynajmniej strony politycznej programu rządowego, która zatem dotąd pozostaje zagadką. Hr. Belcredi stawia nasamprzód przed sobą przeciwną dawnemu systemowi, zasadę realizacji administracyjnej, zaleca urzędnikom i pełne godności postępowanie, celem postępowego i samoistnego sił rozwoju „wzrostu wzywa do współdziałania „wszystkich interesów w życiu publicznym.“ Zapowiadając w ten sposób erę samorządu dla rozmaitych krain państwa podległych, dodaje przecież ministrowi z wolna tylko można wprowadzić i w tym widzimy właśnie jeden z tych charakterów, który rozmaicie później może być tłumaczony, który nas dla tego niemile dotyka. Naznaczone oszczędność jako kardynalny obowiązek w gospodarowaniu majątkiem publicznym, hr. Belcredi, jako potrzebę nieodzowną, powołanie narodowości, i to przedewszystkiem w nas nadzieję lepszej odtąd doli dla państwa słowiańskich pod panowaniem Austrii zowią. Gdy przecież i pp. Bach i Schmerling wzywali władzę, także ogłaszali okólniki jak najcięższe, wypowiedziawszy zasady, których następnie nigdy się nie trzymali, przeto i my dzisiaj musimy się od sądu stanowczego o słowach gabinetu, czekamy czynów jego. A pierwszym, który w oczach całej cywilizowanej Europy zjednałby szacunek i poważanie rządowi pruskiemu i któryby mu przyniósł w udziale wzmocnienie i podparcie mu narodów, a tym samym wzmocnienie wewnętrznie skolatanego finansowo państwa, powinieli być — wypowiadamy tu zapewne nie tylko dla nas — ale i ogółu ludzi uczciwych i dobrej wiary — najrozsądniejsza, wolna od wszelkich

zastrzeżeń małodusznych amnestya dla przestępców politycznych, których krocie jęczą po twierdzeniach obszernego rakuskiego cesarstwa.

Okólnik hr. Belcredego brzmi jak następuje:

„J.W. Panie! Z dniem dzisiejszym objąłem urząd ministra stanu, na który powołała mnie najwyższe zaufanie N. Pana. Podając to do wiadomości panów naczelników krajów koronnych i upraszając, aby mi wspierali w dopełnianiu trudnych obowiązków mojego urzędu, czuję się zaszczepionym wskazać tu obowiązki służby administracyjnej, do których trafno pojęcia szczególną przykładam wagę.

Ważne zadanie władzy administracyjnej przy utrzymaniu prawnego porządku, domaga się, aby skutecznie mogło być dopełnione przedewszystkiem trafnego ocenienia sytuacji, wymaga przyjaznego usposobienia dla swobodnego ruchu w granicach ustawą określonych różnorodnych składników życia; muszę zatem szczególnie upraszać pp. naczelników krajowych, aby z wszelkiemi siłami wytyżeniem działali w tym kierunku, iżby postępowanie władz nie tylko było zgodnym z literą prawa, energicznym i pełnym godności, lecz także, aby nosiło w sobie znamiona przychylności dla swobodnego samodzielnego sił rozwoju. Usiłowanie, aby powoli rozszerzać zakres tych spraw, które winny być przekazane samorządowi osób, których interesów bezpośrednio dotyczą, uważam za jedno z najbawiennejszych zadań naszych czasów.

Wszelki porządek prawny znajduje najsilniejszą podporę w poczuciu swego konieczności, a poczucie takowe zasila się przez udział w życiu publicznym, i to nie tylko przez udział w ustawodawstwie, lecz i przez udział w administracji. Obowiązkiem jest zatem władz, usiłowania takowe o ile nie przekraczają granic ustawami zakreślonych popierać z całą gorliwością, a postępowaniem pełnym taktu w obec korporacji autonomicznych utrzymywać przyjazne, powszechnemu interesowi sprzyjające stosunki.

Niewątpliwie, energiczne, nieugięte wystąpienie dla ochrony powagi władzy jest niezbędnym obowiązkiem urzędnika, a nadmieniam przytęmi, iż nie liberalne, ani antiliberalne, lecz takie tylko spełnienie ustaw uważać mogę za właściwe, które zgodne jest z duchem i z literą przepisów ustawy, a zatem i z obowiązkiem urzędu. Lecz samem tylko energicznym postępowaniem urzędnik władzy politycznej, o wiele jeszcze nie sprosta swemu zadaniu.

Postępowanie pełne taktu jest wymogiem równie niezbędnym, jeżeli najmniejsza przeszkoda, która sztorcem stanie działalności urzędowej, nie ma doprowadzić do niematerialnych zawiązków i upraszam panów naczelników krajowych, aby w danych wypadkach czynności urzędników i ich kwalifikacje według tych punktów widzenia ze sprawiedliwą oceniali surowością.

W bezpośrednim, ustnym znośeniu się z ludnością i to w formach wzbudzających zaufanie, spoczywa główny warunek, aby urzędnik nie ugrzązł w martwym formalizmie; aby zapatrywania swoje na sprawy wywarzał z życia i według życia i tym sposobem działalności urzędowej gwarantował prawdziwy skutek, którego zapewne nie należy szukać w samem tylko załatwieniu ekshibitów i numerów. Znośenie się pisemne jest także bez wątpienia stosowne, atoli w granicach o wiele szerszych niż te, które po większej części dziś jeszcze mu zakreślają.

Nie chcę rozszerzać się tutaj nad tym ostatnim przedmiotem, ile że takowy stoi w ścisłym związku z kwestyą kosztów

czynności urzędowych, a zastrzegam sobie rozszerzenie się wkrótce nie tylko nad manipulacją lecz i nad finansową stroną kwestyi. Tu tyle tylko nadmienię, iż sumienny, najoszczędniejszy szafunek majątkiem państwa, jest jednym z najgłówniejszych obowiązków urzędnika, i że terażniejsza mianowicie sytuacja obowiązek ten czyni ważniejszym nad inne. Zastudzę w tym kierunku położonej nie będzie z pewnością odmówionem uznanie; natomiast atoli wszelka niepieczołiwosć lub niedbałość ma być karana z całą surowością ustaw dyscyplinarnych. Swobodny objaw myśli w dziennikarstwie, jeżeli miłośność prawdy służy mu za przewodnika, winien być cenionym przez urzędnika jako dobro kosztowne; podmiotowe drażliwości należy na bok usunąć, a tylko jeżeli przedmiotowe osądzenie sprawy dopatry się czegoś karygodnego, ma być zawezwana pomoc sędziego, aby zadośćuczynić ustawie.

Dla krajów obejmujących różne narodowości muszę jak najmocniej polecać najsurowszą bezstronność i postępowanie zarówno sprawiedliwe względem każdej.

Urząd i urzędnik winien znośić się z ludnością we własnym téjże języku, a uzdolnienie do tego jest ważnym i stanowczym kryterium przy ocenieniu kwalifikacji urzędnika.

Upraszam abyś JWPan według tych ogólnych poglądów zastosował postępowanie swe w obec władz i zarządził dalsze właściwe kroki.

Przyjm JWPanie zapewnienie mego szczególnego poważania.
Belcredi.

NPan raczył nadać szlachectwo właścicielowi dóbr Wilhelmoi Karolowi Gustawowi Homeyer, w Libnow w powiecie Grolfawaldskim.

Berlin, 3 sierpnia. Wedle organu ministeryjnego Prov. Corresp., przedłożono królowi zdanie syndyków koronnych co do prawa następstwa w księstwach Zaelbiańskich. Dokument ten ma być niebawem drukowany, a jak się można łatwo domyślić, brzmi on całkiem na korzyść panującej w Prusach dynastyi Hohenzollerów.

Co do redaktora Maya i posła Freeseego oświadcza też samo pismo, że p. Zedlitz zmuszony był użyć wszelkich środków przeciw poddanym pruskim, którzy burząc ludność w księstwach słowem i piśmie, stawiali się zdradcami sprawy własnej ojczyzny. Wnosząc z tych słów kategorycznych, nie tak prędko p. May cieszyć się będzie wolnością.

Kreuz Ztg widzi dzisiaj rzeczy bardzo czarno; zdaje jej się, że stosunki Austrii z Prusami znacznie się pogorszyły; a tutejsza Spenersche Ztg uważa zjazd cesarza austriackiego z królem za niemożliwy.

W Bonnii obchodzono 30 z. m. uroczystość postawienia pomnika Aradta. Kolegium miasta Kolonii wysłało na tę uroczystość z dwoma innemi p. Classen-Kapelmanna; podczas uczytowania oznajmił burmistrz, że otrzymał rozkaz rozwiązania zgromadzenia, jeżeli p. Classen-Kapelmann będzie brał udział. Poczém oświadczył ten, że nie chce przerywać uroczystości i wrócił do Kolonii.

KROLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 2 sierpnia. Dnia 24 bm. przybył ma do Warszawy w książę Mikołaj, brat cara, celem odbycia przeglądu nad zgromadzonemi w obozie pod Warszawą 8 pułkami jazdy, i inspekcyi twierdz w Królestwie.

Zapis nowowstępujących do Szkoły Głównej uczniów

KOZAK-POLAK.

Wspomnienie z Syberyi

przez Agatona Gillera.

(Dokończenie.)

Wyprowadzili z Miechowa, stanęli dwaj do transportu stróża i rzekli: „Ucieczcie... trzeba mi ręce ściągnąć, daj na wódkę, to cię tak poprowadzimy.“ Boga nie boicie, zawołałem, żądać od niewolnika, a skądże ja mam mieć pieniądze? i wy nazywacie katolicy? „Ucieczcie — oj ucieczcie,“ odpowiedzieli i skropowali mi tak mocno ręce, że uczułem jak mi wchodzi do twarzy, a myślałem, że mi się rzuci oczkami. Uszliśmy dwie mile, ja nie widząc bożego świata; przed karozmą i znów zaczęli: „ucieczcie, mało jeszcze wany, trzeba mu moenię zaciągnąć.“ Napijcie się moim, macie trzy grosze, więcej nie mam, a pamiętajcie, dzieci wasze będziecie tak chodzić — i zacząłem znowu bo mi lżej się robiło gdy płakał. Wówczas jeden ułtował się i rzekł: „Weź swoje trzy grosze człowiecze, chcemy nic od ciebie i zwolnić mi ręce. Przyprowadźcie do Radomia, a w drodze ci co wiedzieli za co idę, że mnie wrócę do domu, bo na zasadzie manifestu do Radomia wrócę. W Radomiu posadzili mnie w okropnie ciemnym i brudnym więzieniu, a po sześciu dniach zaprowadzili do rządu gubernialnego, do sali gdzie była miara kilku z tych, którzy także z Prus wrócili, mierzyli i dopatrywał, czy są zdadni do wojska. Widziałem, że i drugiego tegich chłopów opatrzywszy doktor, powie-

dział, że nie są zdadni, cieszyłem się i ja, bo myślałem że mnie słabszego od nich i małego nie wezmą. Kazali mi się rozebrać do naga i postawili pod miarę, doktor obejrzał, obmacał i powiedział, że nie jestem zdatny. Jużem się ubrał, gdy na moje nieszczęście wszedł gubernator, spojrzął na mnie i powiedział: „co, on niezdatny do wojska? zdatny — zapisać że zdatny i odesłać do Warszawy.“ Bodaj mu Bóg mojego nieszczęścia nie pamiętał, gdyby nie ten gubernator byłbym w Polsce został. Ubrali mnie w rekrucki płaszcz i pędzili do Warszawy, a stamtąd okutego, a czasami do żelaznego drąga przykutego wraz z aresztantami do Wschodniej Rosyi.

„Okropna to podróż etapami, dla mnie przykreść jej zwiększała moja tęsknota. Trzy dni nie jeść nie mogłem, a jakem spojrzął przed siebie, to mi się z boleści w głowie kręciło. Nie mogłem z wielkiej żalosci z Moskalam rozmawiać, widok ich był dla mnie okropny. — W nocy płakałem — wszystko mi zubożytniało, wszystko gniewało i szarpało serce. — Powoli oswajałem się ze swoim położeniem; chociaż okuty, głodu nie cierpiałem, bo lud moskiewski hojnemi jałmużnami wszystkich aresztantów w partyi, a więc i mnie obdarzał.

Z tych jałmużn zebrało się kilkanaście rubli, które z sobą do garnizonu przyniosłem. W garnizonie było kilkudziesięciu Polaków, bardzo się z tego cieszyłem, było pomiędzy nimi kilkunastu za złodziejstwo do wojska posłanych — i ci niegodziwcy skradli mi ubierane pieniądze, buty i kamizelkę. — Tęsknota długo mnie i w garnizonie nie opuszczała — zacząłem głupiec i gdy mnie na musztrę wyprowadzili, nie mogłem poruszyć się, nie nie pojmowałem i pojąć nie mogłem, bo tylko o jedném myślałem, o oswobodzeniu się. Szturchali mnie za to — ale to nic nie pomagało, nie mogłem żadnej, nawet w wódcę pociechy znaleźć. Nareszcie zachorowałem, ogłuchłem i oglupiałem. Posłali mnie do lazaretu, gdzie mnie jako waryata więzili.

Nic nie pamiętam jakem spędził trzy miesiące w lazarecie — przypominam tylko sobie ostatnie dni, gdy mi już było lepiej, gdym przychodził do rozumu i do słuchu. Wyleczyli mnie — i wypuścili z lazaretu, dziś jednak jeszcze tak dobrze jak dawniej nie słyszę, trzeba głośniej mówić lub śpiewać, abym usłyszał.

Pędzili mnie znów na musztrę, na wartę i teraz mi jakoś lżej szło. Nauczyłem się musztry, a chociaż mi źle było a służba trudna, zacząłem jakoś uspokajać się i przyzwyczajając do swego położenia.

Gdy z garnizonu naznaczali na osiedlenie kozackie nad Amur, gdzie obiecywali nam złote góry i swobodę i Bóg wie co, i ja chciałem pójść z innymi. Zostawiali nam wolność wyboru, lecz gdy kto nie chciał iść, rozkazywali mu. I mnie naznaczili i kazali wybierać się w podróż do Syberyi. Powiedzieli przytęmi, żeby każdy kto chce szukał sobie dziewczyny i żenił się i dawali na wesele pieniędzy. Jak mnie zaczęli namawiać, żeń się Janie, — żeń — do Polski nie wrócimy, a cóż tam bez żon robić będziemy? Więc myślałem sobie a może też to i prawda, trzeba się żenić — i zacząłem szukać dziewczyny. Jedna chciała wyjść za mnie — już wszystko było przygotowane, a nazajutrz miał być ślub. Wieczorem przeczytałem kilka modlitw ze Złotego Ołtarzyka i tak mnie za serce schwyciło, taka mi żalosc zrobiła się, że całą noc nie spałem, a myślałem, a myślałem o jutrzejszym ślubie. — Ona Rosyanka, dzieki więc moje muszę być rosyjskie, a jeżeli kiedy się wrócę jakże się tam z taką żoną pokażę? Nie — nie zawiążę sobie losu, nie chcę aby moje dzieci — tak nie chwaliły jak ja Pana Boga — i postanowiłem się nie ożenić. Narzeczona już do ślubu przygotowała się, gdym przyszedł do niej powiedzieć, że się w nocy dobrze namyslił i że się nie ożenię. — Oj dużo tam było płaczu i wyrzekań, alem prędko ztamtąd poszedł, a wkrótce też posadzili nas na wozy i puscili się całą partyą

trwać będzie od dnia 1 do 10 września r. b., egzamina zaś wstępne od dnia 10 do 25 września. Prośby po upływie pierwszego terminu pozostaną bez skutku.

AUSTRYA.

Lwów, 2 sierpnia. Namiestnik Galicji wydał pod dniem 31 zm. odezwę do mieszkańców, wzywając do ofiar na rzecz pogrzebów miasteczka Chodorowa, Zborowa i Buczacza. Ostatnie, miejsce handlu zbożowego wschodnich obwodów, dotknięte zostało, jak wiadomo, na dniu 29 lipca okropną klęską ogniową. Całe środkowe miasto i jedna dzielnica leżą w gruzach. Starożytny ratusz z wieżą, klasztor oo. Bazylianów z kościołem i szkołami, zabudowaniami urzędu powiatowego i do 300 domów stało się pastwą płomieni. Znaczne zasoby zboża i towarów zostały zniszczone. Przeszło 1000 rodzin postradały całe swoje mienie, ocaliwszy zaledwie życie.

O pożarze tym piszą pod dniem 30 bm. z Podola do Gaz. Nar. co następuje:

Nasza wschodnia Galicja w tym roku dotknięta została kilkakrotnie klęską ognia, Kołomyja, Horodenka, Tarnopol uległy zniszczeniu ognia. Wczoraj i dzisiaj pali się Buczacz. Ogień wszczął się o 1 godzinie w południe, wczoraj w szabas gdy wszyscy prawie żydzi po całonocnej pracy w śnie pogrążeni byli. Ogień wybuchł w trzech odległych miejscach, a rozszerzając się z największą wściekłością, ogarnął całe miasto, gmach powiatu, klasztor i szkoły oo. Bazylianów, staroświecki ratusz, nowe i stare miasto, po tej i tamtej stronie Strypy, cerkiew ś. Pokrowy, wszystkie sklepy, domy zajezdne to wszystko po części runęło po części zgorzało. Żydzi niemogąc gdzieś schować swoje kosztowności, pieniądze i ważne papiery, znieśli je do sklepionej szkoły żydowskiej (bóżnicy), lecz i ta niebawem runęła i wszystko to poszło na pastwę płomieni. Kilka osób dziś i wczoraj przez przypadek jak i ratując rzeczy śmierć przez walące się mury znalazło. A co najsmutniejsze, że prócz domu zajezdnego Filenbauma i sklepu Kercla jak zapewniają, nic nie było zabezpieczone w zakładach ogniowych. Jadąc murowaną drogą pod Jazłowcem, o dwie mile od Buczacza widziałem leżące świstki spalone w powietrzu, ale co dziwniejsza we wsi Dulibach o trzy mile odległej, leśniczcy postregł coś lecącego powietrzem, z początku myślał, że to jakie ptaki, później goniąc za niemi, pospadał imi przekonał się, iż to papiery trochę nadpalone, ale jeszcze nie zniszczone; zebrawszy je, oddał do urzędu powiatowego w Jazłowcu. Straszny był to widok wczoraj, gdy do Buczacza wjeżdżałem; parę tysięcy osób pod gołym niebem, bez chleba, jedni pozbawieni części a drudzy całego mienia. Okoliczne miasta i obywatele pośpieszyli z najpierwszą pomocą tj. chlebem.

Wiedeń, 2 sierpnia. General Correspondenz prostując zapatrywanie się, jakoby dalszy skutek amnestyi w sprawach drukowych dalej sięgał w krajach korony węgierskiej aniżeli w krajach po tej stronie Litawy, oświadcza na podstawie autentycznych wyjaśnień, że i pod tym względem niejednostajne traktowanie różnych części monarchii dalekiem było od rzędu cesarskiego, a przeto zniesienie także prawnych następstw wyroków karnych objęciem jest amnestją drukową niemniejszą pod względem innych krajów cesarstwa. W tym duchu wydane już zostały polecenia do władz sądowych.

Berlińska Spensersche Ztg donosi, iż hr. Mensdorff powraca jutro wieczorem, cesarz zaś pojutrze z Ischl do Wiednia.

Rozpoczął się tu wczoraj obchód 500 letniej rocznicy założenia uniwersytetu. Są na nim reprezentowane wszystkie uniwersytety w Austrii i Niemczech, kilka zagranicznych a żaden węgierski.

Fremdenblatt, który należy do dzienników starających się być wyrazem myśli nowego gabinetu zamieścił następujący artykuł pod napisem: „Nowy rząd i biurokracja“:

„Liczne skazówki dają poznać, że nowe ministerstwo zamierza wyrwać z korzeniem raka biurokratycznych rządów. Biurokracja pod wieloma względami wpływa w Austrii przeszkodnie i zgnębnie na organizm państwa. Pod względem politycznym istota biurokracji wymaga centralizowania o ile można wszystkich czynności państwa; albowiem centralizacja

daje jak najwygodniejszą drogę do oceniania i załatwiania wszystkich spraw publicznych; z drugiej zaś strony zdaniem teje biurokracji, na całej przestrzeni monarchii austriackiej niepowinien się ruszyć nawet żaden komar nie będąc postawiony pod kontrolę „silnej administracji“ i nie będąc zapisanym pod właściwą liczbą i rubryką. Centralizacja przeto tworzy właściwy żywioł dobrze wyćwiczonej biurokracji, a w Austrii pod rządami Bacha szkoła ta tak się wybornie wydoskonaliła, że dziś jeszcze jak i wtedy ogarnia ona cały zakres administracji publicznej z niezaprzeczną prawie władzą. Gdy oczywiście główna siedziba i naczelny zarząd biurokracji w stolicy monarchii się znajduje, przeto współobywatele nasi na prowincji, jeżeli chcą trafnie naznaczyć politykę centralizacji biurokratycznej, mówią tylko o polityce „szkoły wiedeńskiej“.

„Wszystko złe ostatnich lat dziesiątków począwszy od Bacha aż po dziś dzień zwanem bywa na karb tej „szkoły wiedeńskiej“. Zbywa jej, jak głoszą, na pojmaniu prawdziwych warunków życia i potrzeb rozmaitych ludów Austrii, zna ona właściwości narodowe i stosunki materialne pojedynczych prowincji jedynie ze słuchu, a co najwięcej z listów prywatnych od krewnych swoich, przeniesionych ze stolicy do dalekich miast obwodowych, aby oczywiście cierpieć tam z powodu braku „oświaty“ i wygód ojczyzny wiedeńskiej.

„Nie myślimy rozierać szczegółowo, jak dalece wyrzuty te są słuszne. Z własnego przekonania możemy tylko zapewnić naszym szanownym współobywateli na prowincji, że polityczne dzieła tak zwaną „szkołą wiedeńską“ w samej nawet stolicy nie wielu liczą chwalców i wielbicieli, że bardzo tu dobrze wiadomym jest, jaki duch ożywia nie jedno biuro kierownicze i wpływu używające i że najważniejsze sprawy królestwa i krajów następują tylko niekiedy dla pewnych zależnych zajmujący lub ciekawą przedmiot rozmowy, aby potem znowu na dłuższy czas popaść w zapomnienie wśród ważniejszych teatralnych wydarzeń. Królestwa i kraje mogą przecież czekać, póki nie przejdzie pora eleganckiego świata. Wtedy zawsze jeszcze będzie dość czasu zająć się poważniejszymi sprawami.

„Czego się jednak biurokracja najbardziej lęka wbrew zwyczajowi urzędniczemu w państwach konstytucyjnych, to samodzielnej pracy. „Załatwić swój kawałek“ wlocząc go przez dni i tygodnie po biurach, sprawę mającą wagę zasadniczą tak prowadzić, aby odpowiedzialność za decyzję z jednej władzy centralnej spadała na drugą, dopóki się nie znajdzie jakiś paragraf „Dziennika praw państwa“, który pozwoli przedstawić całą rzecz jako wątpliwą i jeszcze niedojrzałą, projekta ustaw naglących tak długo przeprowadzać przez komisje i rozważać, dopóki nie wyjdzie z nich czasami zupełnie co innego aniżeli początkowo zamierzono, rozporządzenia wewnętrznej służby administracyjnej wykonywać tak drobnostkowo i rozwlekle, że praktyczne zastosowanie wtedy dopiero przychodzi, kiedy już właściwy cel i duch wywiązał, to są czyny cechujące biurokracją, która z roku na rok stęka pod ciężkim brzemieniem spraw państwa, nie mogąc im poddać i nie dopiwszy jasnych wyżyn administracji mającej przyjść w pomoc dobru powszechnemu.

„Nadaremnie usiłowano ostatnimi laty uproszczeniem i pośpiechem biegu czynności zaprowadzić rozleglejsze oszczędności w gospodarstwie skarbowem. Centralizacja, jako polityczna zasada uważana, przynajmniej jedną ręką dwa razy tyle roboty, ile drugą jej usuwać się zdaje. Centralizacja jako zasada polityczna jest troskliwą żywicielką a zarazem czule pieczołom dzieckiem biurokracji. Wlokący się bieg czynności jest jedną z jej właściwości; norma: „możemy czekać“ będąca miarą polityki w wyższych sferach musi koniecznie pociągnąć za sobą także czekanie w niższych sferach życia publicznego i administracji.

„I jest to zaprawdę kłętą biurokracji, uczepioną u nóg ministerstwa Schmerlinga, a która pomimo najlepszych zamiarów i wszelkich usiłowań uczciwych mężów przewodniczących państwu, przywiodła gabinet na brzeg nieuchronnej przepaści.

„Nowo wstępujące ministerstwo mu jako przeto począć sobie za pierwsze i najpilniejsze zadanie, postarać się o to, aby publiczna administracja taką otrzymała organizację, a jej

wewnętrzne koła takiej nabrały siły obrotu, jakiej potrzebą z jednej strony do przyspieszonego i zapewniającego przeprowadzenia konstytucyjnej idei państwa a z drugiej strony do jak największej oszczędności. Radykalnie się przedsiębrać się mające równocześnie z objęciem władzy rząd obecny w różnych gałęziach administracji, zmierzając do tego, aby uprościć bieg administracji, razem kierownictwo uwidocznic i ujednostajnic i wpływem celujące posady w różnych ministerstwach, które dżone będą teraz nowymi i młodszymi urzędnikami, głównie stanowić ma biegłość ich i dokładniejsza zapoznanie potrzeb różnych krajów koronnych. Jakkolwiek zaś były prace urzędników, którzy te posady dotychczas wiali i jakkolwiek mogły być cennymi bogate wiadomości świadczenie niektórych znakomitszych między nimi, to przecież nowe ministerium biorąc na uwagę wielką odpowiedzialność powierzoną sobie misji, nie może ani na chwilę stanąć w wątpliwości, że wtedy tylko zdoła misją swoją, zupełnie w duchu własnym i wolne od innych osobistych interesów, jeżeli urzędnicy, którym oddane będzie wykonanie tych postanowień, uczują się powołanymi do działania niezależnie od wszelkich dawniejszych tradycji i nawyków, walczyć w duchu nowego systematu.

„Jednolity rząd, jaki istniał dotąd zaledwie w istocie, okazuje się być pierwszym warunkiem skutecznego działania publicznej. Jedność w kierowaniu ideach politycznych, w najwyższych zasadach administracji i jedność w zapatrywaniu się organów wykonawczych, o czem nam dotąd wszędzie zbywało, i co sprawy publiczne i sprawy każdego z osobna obywatela o ile tenże jest z organami rządowymi, w najdotkliwszym sposobie i utrudniało. Jeżeli się powiedzie nowemu ministerstwu, dzieć pod tym względem gdzie należy i zadowolnić, w dotychczas służył sobie zawsze na wdzięczność wszystkich dobrych i rozsądnych obywateli i utoruje znaczną część z tych po którym będzie można posuwać się do urzeczywistnienia większych prawnopolitycznych zadań.“

FRANCYA.

± Paryż, 1 sierpnia. Jakiś już donosili, że głosowanie pomyslniejszem było niego dla opozycji, jakie w tym przedmiocie z Constitutionnelami odbyło się w 116 gminach, z tych listy municypalne oddano w 63 gminach, a opozycyjne miały większość w 53 gminach. W Bordeaux pozostawało do wybrania 21 członków rady, owoż z listy municypalnej 7 tylko wybrano. W Rouen opozycja stanowczo górę wzięła, w Orleans toż samo. W Anglii pomimo wielkich zabiegów administracji i ministerstwa, w wyborach do rady wybrano 6 kandydatów opozycji i 3 municypalnych. Się cle zawiadamia, iż merowie w ludność nie dała dowodów swego zaufania przez wybranie członków rady, głoszą, iż rząd nie myśli wcale o tym, a królowa merów koniecznie z pomiędzy członków rady wskazać skich. Się cle powołując się na ókólnik p. Lavalette, zawiadamia, iż rząd zapewne nie zechce a zresztą nie ma też takiej potrzeby odstępować od tak mądrej polityki, jakiej zapowiedział.

Dzienniki opozycyjne zawierają z kilku stron silnie nielegalne a stronnie postępowanie władz przy wyborach, znać zaprawdę należy, pomimo wielkich dziennikarzy, że na 38,000 gmin są to bardzo nieliczne wyjątki w takim razie, jeżeli przypuścimy, że wszystkie bez skargi są uzasadnione.

Marszruta królowej angielskiej jest już teraz znana. Królowa będzie podróżować in cognito pod nazwiskiem Lancaster. Rodzina królewska spotka ją wszakże przeto skoro wyląduje na brzeg belgijski. Wnet zstąpi się do Laeken do starego króla, a potem przez Brussels do zamku Krauchstein koło Darmstadu, gdzie się ma z księciem Ludwikiem i księżną Alixą. Książka bieżącego miesiąca królowa obecną będzie w Koburgu, gdzie pomnika na cześć księcia Alberta. Podróż ta, której

żołnierzy do Syberji. W drodze z Rosji do Syberji było nie źle, zarobiłem nawet kilka rubli, grając na kwaterach. Dla tego grania w dwóch miejscach namawiali mnie, żebym się został i nie jechał dalej. Jeden z nich, Syberyak, powiada mi, syn mój umarł w kopalni, nikt o tem nic wie, ja cię za syna mojego wydam, papiery przerobiemy, a tymczasem żeby cię nie znaleźli, dobrze ukryj. — Niewiem sam dla czego nie przyjąłem ich pomocy i pojechałem z partją dalej.

Przyjechaliśmy tutaj — i zapisali mnie pomiędzy kozaków jednej z pogranicznych stanic i postawili mnie i dwóch moich kolegów na kwaterze u biednego starego kozaka. Miał on dwie córki i wielką biedę w chacie, nie miał nas czem karmić i płakał, a skarżył się, że władza nie miała uwagi na jego biedę i aż trzech ludzi kazała mu karmić. Żal mi się zrobiło starego, powiedziałem też, że mu będę płacił za jadło i dałem mu trzy ruble. Tak się ucieszył, jak gdyby nigdy pieniędzy nie widział — nazwał mnie swoim synem, a później chciał mi dać jedną z córek swoich za żonę, ale nie chciałem jej wziąć, bo to nie Polki i obie chociaż panny miały już dzieci.

Od służby uwolnili nas na dwa lata, żeby przez ten czas i przyzwyczaić się do nowej ziemi i coś sobie zarobić. W mojej wsi ani myśleć o zarobku, grałem tam kilka razy na weselach ale wynagrodziłem źle, — zapraszali na wieczorki, lecz to mi żadnego dochodu nie przynosiło. Lud nie lubi tutaj jak u nas muzyki i nie znają się na niej. Dał mi bilet naczelnik stacji, i poszedłem do drugiej wielkiej stacji w nadziei, że tam co zarobię. Omyliłem się, w każdej gdzieś się pokazał, nietylko że mi wręcz odmawiali, ale patrzeli jeszcze jak na złodzieja.

Nowo przybyli kozacy, chwala Bogu, że o Polakach nie złego jeszcze nie stychać, mają opiań, złodziei i rozbójników

— i na drodze i na miejscu narobili dużo kradzieży i różnych łotrów. Dla tego to i mnie jako nowo przybyłego przyjął, nawet pr. enocować nie chcieli, a gdzieś się tylko pokazał, wszystko ze stołu sprzątał, a kobiety podejrzliwie szeptały. Mój Boże, jak to przykro kiedy człowieka podejrzują niewinnie o złodziejstwo, kiedy patrzą mu na ręce, pilnują go i wypychają jako złego człowieka. Niepodobna ich było przekonać, że przecież nie każdy jest łotr i złodziej. Zawiedziony, z boleścią serca, nieprzyjęty nawet na nocleg, poszedłem wieczorem do domu. Burjaci nakarmili mnie w swoich jurtach a gdy szedł od nich, noc mnie w drodze zaskoczyła, a psy burjackie napadały na mnie, idąc za mną z pół mili. Rzuciłem na nie kamieniem, jeszcze się bardziej rzucają, siadają — stają nademną i niepuszczają mnie, tak się broniąc od nich zbłądziłem i przyszedłem nad jakąś rzeczkę. — Ledwo przeszedłem kilka kroków, a tu coś plusnęło przedemną, a potem za mną i z boku. W nocy nie mogłem widzieć, czy to żywa czy też umarła dusza mnie straszy, ale nie słyszałem żeby się kto ruszył, a pluskanie w okolo mnie nieustawało, przeląknąłem się, siadłem, a przeżegnawszy się mówiłem p. cierz i odmówiłem „Kto się w opiekę poda Panu swemu“. Ucisło jakoś i wróciłem do domu, gdzie mi powiedzieli, że na tem miejscu gdzie pluskało wszystkich ludzi straszy, że tam jest cmentarz burjacki i że się tam na drzewie burjat powiesił i on tak straszy przechodzących.

Spędziwszy jakiś czas w domu w wielkim smutku i żalości, wziąłem bilet do miasta, o 10 mil odległego, to jest do Kiachty, spróbować tam losu. W drodze zrobiłem koszyk i sprzedałem go w mieście; wydawszy pieniądze na chleb, które za koszyk mi dali, nie miałem co jeść, a miejsca dostać nie mogłem, bo nikt nie chciał mieć w domu nowo przybyłego kozaka, każdy myślał, że go okradną lub zabiją. Trzy dni już nic nie jadłem, poszedłem do lasu po korzenie na koszyk,

a siadłszy pod sosną, gorzko płakałem i skarżyłem się na swój nieszczęśliwy.

Do tak płaczącego, nie widziałem, jak podeszła dziewczyna z koszykami, w które grzyby zbierała. stanęła przedemną i zapytała „czego ja tak płaczę?“ — powiedziałem jej powody i głód trzydniowy. „Toś ty Polak, jak jestem. „A biednisz wy, ciągle was z rodziną Bóg wie gdzie pędzają. I mąż mój jest Polakiem, dywany żołnierz, chodź do nas, damy ci przysłulisko. I pójź z nią, przy jej pomocy znalazłem cieleśką robotę i żyłem u nich kilka miesięcy. Nie dobrze się mi tam jechało, ona Sybiraczka, mąż już prawie zapomniany, a ona okropnie piła i mnie do wódki ciągnęła.

W niedziele gdy tam u niej pili, a ja siadłem samotnie w dzień świąteczny kiedy nie ma tu kościoła, chociaż rzę pomedlić się, i zacząłem czytać modlitwy z Złotej rzyki — ona pijana wyrwała mi książkę z ręki i mówiła, że czarnoksiężnik z książki czyta — chodź lepiej pić z nią. A później i do złodziejstwa mnie namawiała; — odwróciłem się od nich, nająłem się na stróża nocnego, później bka, a teraz służę u Polaka. Dobrze mi się dzieje, zjeść i w co się ubrać, ale cóż, kiedy tak wszystko tu Ol żeby to mój Boże Polska oswobodziła się, a wrócił.

Dwa lata wolności jaką nam dali, wkrótce się wylazłem dopiero z biedy i znowuż bieda zaczęła dokuczać. Oto jest własne opowiadane grajka Janka, który mi później nie jedną przyjemną chwilę dał w swoim życiu, tak opowiadaniem jak i swoim prostem od ucha kowsku graniem.

ministrów ma towarzyszyć tylko lord Granville, potrwa mniej ze cztery tygodnie; wszakże orszak królowej będzie liczny i różnorodny. Po powrocie do Anglii, król uda się w październiku na jakiś czas do Windsor. Książka Hescy są w drodze do Anglii i towarzyszyć będą Wiktorii w podróży po Niemczech.

Wskazywać alarmiści zapowiadają tu nowe komplikacje, utrzymać mają ks. Metternicha w podróży do Johanna; rada ministrów w Ratuszynie ma tych wszystkich powód. Wskazywać alarmiści zapowiadają tu nowe komplikacje, utrzymać mają ks. Metternicha w podróży do Johanna; rada ministrów w Ratuszynie ma tych wszystkich powód.

Wskazywać alarmiści zapowiadają tu nowe komplikacje, utrzymać mają ks. Metternicha w podróży do Johanna; rada ministrów w Ratuszynie ma tych wszystkich powód. Wskazywać alarmiści zapowiadają tu nowe komplikacje, utrzymać mają ks. Metternicha w podróży do Johanna; rada ministrów w Ratuszynie ma tych wszystkich powód.

Wskazywać alarmiści zapowiadają tu nowe komplikacje, utrzymać mają ks. Metternicha w podróży do Johanna; rada ministrów w Ratuszynie ma tych wszystkich powód. Wskazywać alarmiści zapowiadają tu nowe komplikacje, utrzymać mają ks. Metternicha w podróży do Johanna; rada ministrów w Ratuszynie ma tych wszystkich powód.

Wskazywać alarmiści zapowiadają tu nowe komplikacje, utrzymać mają ks. Metternicha w podróży do Johanna; rada ministrów w Ratuszynie ma tych wszystkich powód. Wskazywać alarmiści zapowiadają tu nowe komplikacje, utrzymać mają ks. Metternicha w podróży do Johanna; rada ministrów w Ratuszynie ma tych wszystkich powód.

Wskazywać alarmiści zapowiadają tu nowe komplikacje, utrzymać mają ks. Metternicha w podróży do Johanna; rada ministrów w Ratuszynie ma tych wszystkich powód. Wskazywać alarmiści zapowiadają tu nowe komplikacje, utrzymać mają ks. Metternicha w podróży do Johanna; rada ministrów w Ratuszynie ma tych wszystkich powód.

Wskazywać alarmiści zapowiadają tu nowe komplikacje, utrzymać mają ks. Metternicha w podróży do Johanna; rada ministrów w Ratuszynie ma tych wszystkich powód. Wskazywać alarmiści zapowiadają tu nowe komplikacje, utrzymać mają ks. Metternicha w podróży do Johanna; rada ministrów w Ratuszynie ma tych wszystkich powód.

Wskazywać alarmiści zapowiadają tu nowe komplikacje, utrzymać mają ks. Metternicha w podróży do Johanna; rada ministrów w Ratuszynie ma tych wszystkich powód. Wskazywać alarmiści zapowiadają tu nowe komplikacje, utrzymać mają ks. Metternicha w podróży do Johanna; rada ministrów w Ratuszynie ma tych wszystkich powód.

Wskazywać alarmiści zapowiadają tu nowe komplikacje, utrzymać mają ks. Metternicha w podróży do Johanna; rada ministrów w Ratuszynie ma tych wszystkich powód. Wskazywać alarmiści zapowiadają tu nowe komplikacje, utrzymać mają ks. Metternicha w podróży do Johanna; rada ministrów w Ratuszynie ma tych wszystkich powód.

Wskazywać alarmiści zapowiadają tu nowe komplikacje, utrzymać mają ks. Metternicha w podróży do Johanna; rada ministrów w Ratuszynie ma tych wszystkich powód. Wskazywać alarmiści zapowiadają tu nowe komplikacje, utrzymać mają ks. Metternicha w podróży do Johanna; rada ministrów w Ratuszynie ma tych wszystkich powód.

Wskazywać alarmiści zapowiadają tu nowe komplikacje, utrzymać mają ks. Metternicha w podróży do Johanna; rada ministrów w Ratuszynie ma tych wszystkich powód. Wskazywać alarmiści zapowiadają tu nowe komplikacje, utrzymać mają ks. Metternicha w podróży do Johanna; rada ministrów w Ratuszynie ma tych wszystkich powód.

Wskazywać alarmiści zapowiadają tu nowe komplikacje, utrzymać mają ks. Metternicha w podróży do Johanna; rada ministrów w Ratuszynie ma tych wszystkich powód. Wskazywać alarmiści zapowiadają tu nowe komplikacje, utrzymać mają ks. Metternicha w podróży do Johanna; rada ministrów w Ratuszynie ma tych wszystkich powód.

WŁOCHY.

Florenca, 2 sierpnia. Italie zaprzecza wiadomości, jakoby król Wiktor Emanuel zjechał się z hr. Sartiges. Również nie potwierdza się pogłoska o zjeździe z ojcem s. Sądzą przeciw powszechnie, że to na opuszczeniu Rzymu przez wojska francuskie.

HISZPANIA.

Madryt, 2 sierpnia. Królowa wyjechała w Pyrene. Włoski margrabia Tagliacarne przybył dzisiaj i jutro powożony będzie przez marszałka O'Donnella.

AMERYKA.

Meksyk, 29 czerwca. Piszą ztąd do berlińskiej Natio Zeitung pomiędzy innymi, co następuje: Cesarz i cesarzowa powrócili nareszcie dnia 24 mb. do stolicy, pierwszy po powrocie ten, długo oczekiwany, ogłaszają z stron jako zapowiedź nowego ważnego okresu w polityce rządu. Ostatni czas przepędzili cesarstwo w Pueblu, gdzie ich bytności na Boże Ciało odbyła się święta procesja, w której wraz z orszakiem osobiście wzięli udział. Ponieważ wjazd pary cesarskiej do stolicy przypadł na uroczystą wielką katolicką św. Jana Chrzciciela, przeto też do serdecznego przyjęcia ze strony mieszkańców były tym bardziej; publiczność zalegała w ścisniętych tłumach świątyni, przystrojone ulice od pałacu aż po bramę San Laza, w której władze miejskie przyjmowały cesarstwo. Przewożony w otwartym powozie ulicę ku pałacowi, pokazali się

następnie na balkonie, przed licznie zebraną publicznością. Deszcz tropiczny przeszkodził niestety zapowiedzianej na wieczór iluminacji i sztucznym ogniom.

O ile zasługuje na uznanie, iż cesarz już to po raz drugi z panowania swego podejmuje dłuższą podróż w peryodzie dżdżystym, by z pominięciem nawet względów zdrowia poznać naocznie a przeto dokładniej potrzeby rozmaitych prowincji obszernego państwa, o tyle z drugiej znowu strony nie można nie przyznać, że z powodu długiej tej nieobecności cesarza cierpi niezmiernie w bieg ledwo puszczonego mechanizmu administracyjnego kraju. To też w dwójnasób radoowano się w wielu kołach powrotowi cesarskiemu, tusząc sobie, że nadeszła nareszcie chwila, gdzie rząd silną dłońią pochwyty rozmaite wewnętrzne kwestye żywotne mianowicie zaś finansową. I tak pozostały dotąd bez należytego użytku ważne materiały, przygotowane przez komisję finansową; zapowiedziane od dawna prawo regulujące podatki stałe i niestałe wciąż jeszcze wraz z wielu innymi leży odłogiem i nie przyszło dotąd do skutku. Przy nader przecież wielkiej ważności praw tych dłuższe jeszcze ociąganie się z wprowadzeniem ich w życie byłoby w każdym razie rzeczą pożądaną niż zbyt pociąganie publikowanie ich, poczemby w te tropy nastąpiło ich cofnięcie lub modyfikacja, jak to niestety zdarzało się już rządowi na innych polach prawodawstwa. Przypominamy w tej mierze jedno przymusową naturalizacją obcokrajowych, chcących nabywać posiadłości ziemskie, i zamknięcie przystani w Tuxpam, które zadekretowano, by natychmiast znowu cofnąć, i prawo względem zniesienia rabatu cłowego 50 procentów, które dwa razy na mocy sprawliwych reklamacji handlowych zmodyfikować musiano.

Pobyt cesarza w Puebli odznaczył się prócz nominacji p. Estevy na ministra spraw wewnętrznych i znanego z okazji tej doń wystosowanego pisma jeszcze przez podobne własnoręczne pismo cesarza do ministra oświecenia p. Siliceo, w którym określa rodzaj programatu czyli normy rządowej dla ministerstwa oświecenia i to w sposób dosyć obszerny. Im więcej pismo to cesarskie, którego dla obszerności dosłownie umieścić nie można, holduje we wszystkich punktach najdroższym, we wszystkich prawie cywilizowanych państwach uznany zasadom oświecenia publicznego, zaprowadzając mianowicie bezpłatną i obowiązującą naukę elementarną, tem bardziej rażącym być się zdaje następne zdanie cesarskiego autora, stojące w tem większym przeciwieństwie z powyższem i kierunkiem jego całym:

„Pod względem studyów wyższych i fachowych powiada monarcha, mojem jest zdaniem, że szkoły specjalne potrzebne są do korzystnego ich rozwijania się. Co w wiekach średnich nazywano uniwersytetem, jest dzisiaj wyrazem bez myśli. Tworząc zaś szkoły fachowe, czuwać nad tem musicie, aby w różnaitości studyów fachowych wszystkie reprezentowane były gałęzie teoretycznych i praktycznych wiadomości i sztuk.“

Ze książką niemieckimi ogniska oświaty i uobczywania, wolnych dociekań i rozwoju duchowego, że uniwersytety nazywa średnio-wiecznym pojęciem bez myśli dla terażniejszości, smutna nader a przeciwieństwo tem jest więcej krzyżującym i niepojętym, ponieważ bezpośrednio potem znachodzi się w cesarskim programacie naukowym zdanie następujące:

„Zwracam dalej uwagę waszą na studium nauki, w kraju waszym dotąd niestety mało bardzo znaną, na filozofią. Ona to zaostrza rozum, uczy ludzi poznawać siebie samych, a w moralnym świecie porządku odkrywać wynikłą z samopoznania konsekwencyą.“

Wątpić niestety bardzo należy, aby studium filozofii na filozoficznych zakładach fachowych doprowadziło młodych Meksykanów do tych rezultatów i ledwo też pojąć można, w czemby leżało pierwszeństwo zakładów tych, przeznaczonych jedynie, by medycynera zrobić tylko medycynem, a jurystę wyłącznie jurystą, przed uniwersytetami, z ich swobodnymi poszukiwaniami w skarbach wiedzy ludzkiej.

Wiadomości o operacjach militarnych wojska francuskiego nader są dzisiaj szczupłe, ponieważ obecna tropiczna pora dżdżysta takowe uniemożliwia. Jenerał Castagny donosi z Mazatlan pod dniem 28 maja o zupełnej klęsce, którą 70 chasseurs d'Afrique zadało połączonym oddziałom Pasqueiry i Moralesa pod la Pasion w bliskości Guaymas, które liczyły razem 2500 głów. Nadeszła później pod wodzą pułkownika Garnier francuska piechota znalazła krwawą walkę ukończoną, a nieprzyjaciela w zupełnem rozprężeniu. Raport również urzędowy donosi dalej, że dnia 7 czerwca obsadzili wojska francuskie Saltillo i że Negreti z ostatnim korpusem regularnego jaurystów wojska w skutek tej klęski opuścił mocno osaczone swe stanowisko w defilé pod la Augustura i cofa się ku Chihuahua. Pułkownik Janningros ścigając go zadał tylnej jego straży dotkliwą klęskę w Rancho pod Jerbabuena. Jenerał Brincourt zrobił dywersyą, aby Negretego w pustych okolicach Bodsonu Morgimi zaczepić, gdzieby przy braku wszelkich dozwolów wszystkie resztki wojska jaurystów musiały się ostatecznie rozproszyć.

Zdaje się, że przemiana stosunków w Stanach Zjednoczonych nie wywarła dotąd jeszcze wpływu na stosunek do nich cesarstwa, owszem zdawaćby się mogło, że mimo wszystkie złowieszcze prorocstwa europejskie, pokojowe relacje między dwoma państwami na szwank tymczasowo wystawione nie będą. Faktem jest przynajmniej, że werbunki „zbrojnych emigrantów“ ze strony agentów Juareza dla Meksyku przez prezydenta Johnsona zakazane zostały. Drugim choć niemiętnym ważnym, lecz w każdym razie niemiętnym charakterystycznym zdarzeniem są odwiedziny, które po obsadzeniu Brownville oddał jenerał północnych stanów Brown z całym sztabem swoim cesarsko meksykańskiemu jenerałowi Mejia w Baydow. Od wczoraj obchodzi tu nawet pogłoska po gazetach, że radca stanu Eloin zabezpieczył w Waszyngtonie uznanie Meksyku jako cesarstwa ze strony Stanów Zjednoczonych a też same pisma mienią być marszałka dworu Almonte (byłego posła rzeczypospolitej w Hiszpanii) przyszłym posłem przy prezydencie Johnsonie. Lubo tak bliskie uznanie ledwo jest prawdopodobnym, jednak wiele jest skazówek, iż nowy rząd Sta-

nów Zjednoczonych nie ma na myśli żadnych demonstracji nieprzyjaznych.

Diario del Imperio odwołuje raz jeszcze stanowczo wiadomość, jakoby istniały jakiegokolwiek plany względem odstąpienia Francji lub zafantowania prowincji Sonora celem pokrycia kosztów wojennych, przypisując powstanie tej rząd cesarski kompromitującej wieści machinacyom pism stronnictwa Juareza w Stanach Zjednoczonych.

Pomiędzy nowinami zajmuje pierwsze miejsce ślub marszałka Bazaine z panną ośmastoletnią Józefą de la Penna y Azcarate. Ślub ten odbył się dnia 27 maja. Ceremonia miała miejsce w pałacu cesarskim, w przytomności cesarza, cesarzowej i dworu; intercyzę spisał francuski intendant Friant na sali radnej, którą cesarstwo i wszyscy przytomni podpisali, a pobłogosławienie ślubu kościelne w kaplicy pałacowej przez msgr. Labastida, arcybiskupa meksykańskiego. Po złożeniu powinszowań, przycem cesarzowa młodą marszałkową uściskała i ucałowała, odbyło się śniadanie o 80 nakryciach, na którym cesarz wypił zdrowie marszałka i jego małżonki, której cesarz jako pedarunek ślubny miał podarować rozkosznie sytuowaną wile Perez Galvez w San Bosme, gdzie oddawna marszałek i sztab jego mieszka.

Bezpieczeństwo stolicy i jej bliskich okolic zakłócone niestety znowu zostało dni ostatnich. Wlamywania się i okradania poczt są na porządku dziennym. W oddalonem o godzinę od stolicy Tacubaya, gdzie wielu kupców ma wiejskie swe pomieszkania, napadło 11 złodzieiów mieszkających kilku młodych Niemców, a powiązawszy mieszkańców wynieśli wszystko, co tylko unieść się dało. Dotąd zaś nie udało się jeszcze władzy francuskiej wysledzić sprawców.

Z założonej między Veracruz a Nowym Jorkiem linii kursu parowców przybył dnia 26 bm. pierwszy okręt „Manhattan“ z Nowego Jorku do Veracruz. Ponieważ zaś i francuskie parowce z St. Nazaire odtań nie jednę, lecz dwie na miesiąc odbywać będą podróże, przeto w przyszłości pięcioraki nastąpi połączenie z Europą, skoro tylko kurs powyższej i angielskich linii uregulowany będzie. Pod eskortą austriacką odeszła ztąd dzisiejszego rana kondukt (transport srebra) przeszło miliona talarów hiszpańskich, przeznaczonych częścią dla Veracruz częścią dla Europy. Handel stolicy, będącej najważniejszem miejscem składowem całego cesarstwa, ucierpiał trochę z powodu przepelnienia towarami europejskimi mianowicie bawelnianami, do czego niemniej i ta przyczynia się okoliczność, że ustalenie naszych kursów do Europy, regulujących się dawniej jedynie odchodem konduktów i ceną meksykańskiego srebra w Europie, zależy dzisiaj od zarządu francuskiego, który stosownie do potrzeb swoich dla armii tanio lub drogo na Paryż trasuje. W przeciągu nie spełna dwóch tygodni podniósł on kurs o 4%, chwianie się, jakiegosmy od dawna już nie mieli, co nie mogło nie wpłynąć niekorzystnie na handel.

Ostatnie wiadomości.

Wedle doniesień otrzymanych przez korespondenta Bresl. Ztg w Warszawie, wybuchł gwałtowny pożar w Siedlcach w nocy z 31 zm. na 1 sierpnia.

Rząd rosyjski zawiadomił urzędownie rząd szwedzki, iż flota rosyjska z 27 okrętów pancernych i szrubowych złożona, w początku b. m. wypłynę na Bałtyk pod dowództwem w. ks. Konstantego i odbywać będzie ćwiczenia.

Król szwedzki odwiedzi podobno dnia 3 bm. dwór królewsko duński.

Z Walencji w Irlandyi donoszą, że do dnia 2 bm. założono linę telegrafową transatlantyczną na przestrzeni 1200 mil morskich.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 4 sierpnia. Jak się dowiaduje Hasło, miał papież zniósłszy się z królem pruskim, zamianować hr. Ledóchowskiego, nuncjusza przy dworze brukselskim, arcybiskupem poznańskim i gnieźnieńskim (?). Prekonizacja nastąpić ma w najbliższym konsystorzu. O ile Hasło wiadomo, msgr. Ledóchowski nie włada biegle językiem polskim.

Poznań, 4 sierpnia. Z rozmaitych okolic Księstwa donoszą o żniwach już to w pełnym biegu już to na ukończeniu będących; nie rzadkie zaś zachodzą skargi, iż panujące upały przyczyniły się do rychłego i równoczesnego dojrzania ziół, tak że gospodarze nieraz nie wiedzą, co wpięć sprzątać mają. Co do plonu niesłychać narzekać; zdaje się przeto, że zboża nie zupełnie wszędzie w tym względzie chybiły. Skwary niekorzystnie wpłynęły miejscami na wzrost perek i ogrodowin, tam mianowicie, gdzie upałów deszcze nie przepłatały.

— Dnia onegdajszego skończyły się tegoroczne ferie wielkie z dniem dzisiejszym rozpoczęły się znowu lekcye we wszystkich tutejszych wyższych zakładach naukowych.

— Polowanie na mniejszą zwierzynę rozpoczyna się w b. r. w obwodzie tutejszej rejencji dnia 28 sierpnia.

— W pożarze, który dnia 21 z. m. nawiedził Międzyrzecz, spłonęło 41 domów mieszkalnych i gospodarczych asekurowanych w sumie 10,000 tal. Magistrat dla większego bezpieczeństwa podzielił miasto na 5 okręgów, w których co noc po dwóch ludzi od godziny 10 aż do rana straż odbywa. Nie zdaje się, aby ogień był podłożony, owszem przypisać go zapewne należy nieostrożności, dla tego magistrat w Dzienniku powiatowym wysła mieszkańców, aby ostrożnie obchodzono się z ogniem i baczone na to, iżby w bliskości stajen i na podwórzach nie palono tytoniu.

k. k. k. Z pod Jutrosina, 2 sierpnia. Ogólnemu nieszczęściu ojczyzny towarzyszą niestanne pojedynczych ludzi cierpienia, a niektórych z ogółu wybrał sobie los szczególnie na ofiarę. Takiemuś smutnej kolei doznał w naszym zakątku młody człowiek: Jan Szymowiak z Domaradzi, który wziął udział w ostatniej z Moskwy walce. Jest to syn gospodarza wiejskiego, w potyczce pod Turkiem utracił nogę lewą wysoko aż nad kolanem, przeleżał kilka miesięcy na folwarku dobroczynnych państwa Biernackich a później w wojskowym lazarecie w Kaliszu. Jako tako wygojonego odstawili Moskale do Ostrowa, ztąd go rodzice po pięciu dniach z ratusza odebrali. Tymczasem prokurator wytoczył przeciwko niemu skargę; nieszczęśliwy wojownik wygrał w pierwszej i w drugiej instancyi, sprawa poszła do trybunału w Berlinie, gdzie senat unieważnił poprzednie wyroki, i wskazał w tych dniach obżałowanego na pół roku więzienia i kosztów procesowe oraz postawił go na rok pod dozór policji „za wzięcie udziału w powstaniu w Królestwie Polskiem.“ Jest to wyrok bardzo surowy, gdy zważymy, że młodzieniec ten już na całe życie kary ma dosyć, nogę utraciwszy; to też nawet Niemców tutejszych ogólna opinia nie sympatyzuje z wyrokiem trybunału.

Nie wątpimy, pisze Czas, że w zbiorze różnych skandali i skandalików podawanych przez Dziennik Warszawski o Polakach i Polkach za granicą, znalazła się i hrabina Aleksandra Sternicka, odgrywająca rolę po różnych kapielach w Niemczech. Jeżeli zaś Dziennik Warszawski jeszcze jej nie wyszedł przez korespondentów swoich, to stracił bardzo pożądaną sposobność. Coby bowiem dało się o niej powiedzieć! Życie awanturnicze jakie dama ta prowadziła, mniemane nieszczęścia, jakich w ojczyźnie swej doznała, dałyby niezawodnie Dziennikowi przedmiot do zbagacenia materyałów, których mu dostarczają ze Lwowa, Wiednia, Paryża, Zürich itd. Na nieszczęście tak hr. Sternickiej jak i korespondentów Dz. Warszawskiego władze austriackie rozesłały listy gończe za hr. Sternicką, a to dla tego, że nie nazywa się Sternicką lecz Brucker, że na paszporcie ma nazwisko nie Brucker lecz Mayer, że nie jest hrabiną, że nie jest Polką, wreszcie że na imię jej Jan a nie Ludwika ani Aleksandra, a Jan dla tego, że nie jest kobietą lecz mężczyzną, Jan Brucker, kelner z Bawaryi, 23-letni blondyn, przebrany za kobietę uwija się po Niemczech, pod nazwiskiem hrabiny Aleksandry Sternickiej, a paszport miał sobie wydany na imię Ludwika Mayer, zwiódłszy władze bawarskie, że jest kobietą. Udając Polkę nieszczęściami politycznymi i familijnymi przesładowaną, umiał sobie Brucker zyskać w wielu miejscach Niemiec i Alzacyi nie tylko miłosierdzie ale i miłość, które wyzyskiwał. Opatrzony on jest papierami i dokumentami popierającymi prawdę jego romantycznych doniesień. Ponieważ korespondenci Dzien. Warsz. nie zawsze wymieniają nazwiska osób, o których piszą, lecz częstokroć poprzestają na pierwszych tylko głosek, przeto nie wątpimy, że mówili oni także o Brukerze, chociaż pod ukrytymi głoskami hrabiny A. S.

Wiadomości handlowe.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu dnia 4 sierpnia.

Zyto: kończy słabiej, na sierp. i sierp-wrześ. 37 1/4, wrześ-paź. (jesień) 38, paźd-list. 38 3/4, list-gru. 39 3/4, na odstawę wios. 1 tal. pl. Okowita: bez zmiany, wypow. 12,000 kwart, na sierp. 13 1/2, wrześ. 13 1/2, paźd. 13 1/2, list. 13 3/4, gru. 13 3/4, sty. 13 3/4 tal. pl.

Berlin, 3 sierpnia. Pszenica: 100 funt. w miejscu 46-62 tal. pl. wedle jakości. Zyto: 2000 funt. w miejscu nowe 45, na sierp. 23-28, na sierp. 25 pl., sierp-wrześ 24 1/2 żąd., wrześ-paź. 24 1/2 nom., paźd-list. 24 1/4, list-gru. 24 1/4, na odstawę wiosenną 24 3/8-1/2 tal. pl. Groch: 2250 funt. do gotowania w miejscu 50-54 tal. pl. Olj rzepiowy: 100 funt. bez beczi w miejscu 13 3/4, żąd. na sier. i sier-wrze. 13 3/8-3/8, wrześ-paźd 13 3/4, paźd-list. 13 3/4, list-gru. 13 3/4, kw-maj 13 3/8 tal. żąd. Olj lniany: 100 funt. bez beczi 13 1/4 tal. żąd. Okowita: 8000% Trai. w miejscu bez beczi 14 3/8-11 3/4, na sierp. i sierp-wrześ. 14-13 1/2-11 3/4-11 3/4, wrześ-paźd. 14 3/8-11 3/4-11 3/4, paźd-list. i list-gru. 14 3/8-11 3/4-11 3/4, kw-maj 14 3/8-11 3/4-11 3/4 tal. pl. Wypowiedziano: 2000 cent. zyto po 4 3/4 tal. i 300,000 kwart okowity po 13 3/8 tal.

Table with 4 columns: Wroclaw, 3 sierpnia. Natargu: piękna, śred., pośled. and 4 sub-columns for different types of wheat (Pszenica biała, żółta, Zyto, Jęczmień, Owies, Groch).

Wroclaw, 3 sierpnia. Natargu: piękna, śred., pośled. Rzep: 266-253-248 sgr. za 150 funt. brutto. Rzepak zimowy: 253-243-239 sgr. za 150 funt. brutto. Na giełdzie: Zyto: poknpujejsze, wyp. 3000 cent., na sierp. i sier-wrześ. 37 1/4-38, wrześ-paź. 39-1/2, paźd-list. 40 1/4-1/2, list-gru. 40 1/2-41 1/4-1/2, kw-maj 42 3/4-1/2 tal. pl. Pszenica: na sierp. 50 tal. pl. Jęczmień: na sier. 33 1/2 tal. żąd. Owies: na sier. i sier-wrześ. 35, wrz-paź. 33 1/2 tal. żąd. Rzep: na sier. 122 tal. żąd. Olj rzepiowy: bez obrotu, wypow. 50 cent., w miejscu 13 3/8, na sierp. i sierp-wrześ. 13 3/4, wrześ-paźd 13 3/4, paźd-list. 13 1/2, list-gru. 14 1/2, kw-maj 14 tal. plac. Okowita: dobrze, wyp. 30,000 kw., w miejscu 14 1/8, na sierp. i sierp-wrześ. 13 1/2-14, wrześ-paźd. 13 3/4, paźd-list. 13 3/4, list-gru. 13 1/2, kw-maj 13 3/4 tal. pl. Szoecin, 3 sierpnia. Na giełdzie: Pszenica: wyżej, 85 funt. żółta w miejscu 54-60, 83-85 funt. żółta na sierp-wrześ. 60,

wrześ-paźd. 60 1/2-61 1/2-60 1/2-61, paźd-list. 61-1/2, wios. 63 tal. plac. Zyto: nieco wyżej, 2000 funt. w miejscu wrześ. 43-1/4, wrześ-paźd. 44-1/4, paźd-list. 44 1/4-1/2, wios. 46-1/2 tal. pl. Jęczmień: 70 funt. w miejscu 30 1/2, odstawę wios. 34, pom. 33 tal. pl. Owies: 50 funt. w miejscu -27, 47-50 funt. na odstawę wios. 25 3/8 1/2-3/8 tal. pl. w miejscu 48-52, na odstawę wios. na paszę 43 3/8-44 tal. zimowy: w miejscu 91-97, na wrześ-paźd. 102 tal. pl. piowy: mało zmiany, w miejscu 13 3/8, na sier. 13 1/2, żąd. 13 1/2-1/2, paźd-list. 13 1/2, kw-maj 13 3/8 tal. pl. Okowita: w miejscu bez beczi 14 3/8-1/3, na sierp-wrześ. 13 1/2, 14 1/8, paźd-list. 13 1/2-14, na odstawę wios. 14 1/2 tal. pl. dowano: 150 węgpi pszenicy i 60,000 kwart okowity.

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.

Table of market prices for various goods in Poznań, including wheat, rye, and oil.

Korespondencya redakcyi. Korespondentowi Z pod Jutrosina: Dziękujemy, simy.

Przybyli do Poznania dnia 4 sierpnia.

- HOTEL DU NORD. Właśc. dóbr hr. Potworowski z Parzęczewa, Mieczkowski z Łaszewa, insp. Ryczkowski z Boruszyna. HOTEL PARYSKI. Właśc. dóbr Lichtwald z Bednar, dzięrz. Stanowski z Kijewa. OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI. Właśc. dóbr Mielęcy z Niezawy, Zuchowski z Koninka, Treskow z Owińsk, radzca Klug z Mrowina. STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Właśc. dóbr Stabilewski z Cera-dza dolnego, Zopaciński z Paryża, hr. Tyszkiewicz z Brukseli, kapitalista Hof z Berlina. HERWIGA HOTEL RZYMSKI. Właśc. dóbr Bandelów z Dobrzyca, księgarz Lewit z Bydgoszczy. POD CZARNYM ORLEM. Obyw. Krajewicz i Ciemirski z Trzemeszna.

Obwieszczenie. Z dniem 1 października r. b. rozpocznie się nowy abonament na wolne leczenie i pielęgnowanie służących i uczni w mejskim domu chorych na czas aż do dn. 30 września r. 1866. Cena abonamentu 20 sgr. Listy subskrypcyjne przesłane będą do mieszkań dotychczasowych abonentów, i panów przełożonych nad ubogimi i tychże zastępców, jako i w naszej registraturze wyłożone będą. Poznań, dnia 25 lipca 1865 r. Magistrat. (3858).

Technik gorzelniotwa, który kosztem Sz. T. Pomocy naukowej w Berlinie się kształcił i najlepszy tamże złożył egzamen, pragnie przyjąć w zarząd jedną lub więcej gorzelni. Buk poste rest. F. D. (3823).

Nanozytelka, Polka, biegła w języku francuskim, niemieckim, polskim i w muzyce, szuka miejsca jako nauczycielka. Bliższa wiad. w eksped. Dzien. [3840]

W Kotlinie pod Pleszewem potrzeba zaraz zdanego organisty, kawalera. Kandydaci niechaj się zgłoszą osobiście. (3853)

Pisarz gospodarzy znajdzie niezwłocznie miejsce w Wiatrowie. Listy frankowane i osobiste przedstawienie się zostaną uwzględnione. (3841)

Ogrodowy, Polak, dobrze obeznany w swym fachu, żonaty, poszukuje miejsca od ś. Michała. Bliższa wiadomość Kościan post restante K. G. (3861).

Kucharz, zaopatrzony w dobre świadectwa, znajdzie umieszczenie od św. Michała w Jurkowie pod Krzywiniem. (3697)

Cały dom na Grobli No. 25 z wielkim ogrodem, lub też pojedyncze mieszkanie w tymże domu są do wynajęcia od św. Michała r. b. (3454)

Bliższych szczegółów dowiedzieć się można ułica Berlińska No. 14 w kantorze.

Otworzenie nowej katolickiej drukarni w Gdańsku. Dnia 1 lipca otworzyłem w Gdańsku drukarnią, którą polecam do łaskawego uwzględnienia, o ile jest zaopatrzona w polskie czcionki, a ja sam, pochodząc z Kaszub, posiadam znajomość języka polskiego. Ceny są tak umiarkowane jak tylko można. Właśnie drukuje się u mnie „Przyjaciel Dzieci Polskich“ p. Józefa Chociszewskiego. Boenig, Danzig, Hundegasse No. 99. (3685)

Pisarz gospodarzy znajdzie miejsce zaraz w Gorze pod Rokitną. (3834).

Dom mój w Mur. Goślinie [przy Rynku pod No. 22 położony, w którym od przeszło 20 lat handel kolonialny pod własną firmą prowadzę, - wraz z wielkim ogrodem warzywnym i sadem, - zamierzam z wolnej ręki sprzedać. Mający chęć kupna zechcą się - bez pośrednika - wprost do mnie zgłosić. Mur. Goślina, dnia 1 sierpnia 1865. A. Laskiewicz. (3862)

Nasienie rzepy ścierniskowej w kilku gatunkach poleca Handel nasion rolniczych Ludwika Kunkla. (3864)

Dawniejszy lekarz przyboczny Jój kr. Wysokosci, księżnej Fryderyki daje następane sprawozdanie roczne. W jednym przypadku choroby empyem (tak nazw. zropiałości piersi) widziałem skutkiem użytego wysokosci słodowego Hoffa, jak siły, nieoedwie zupełnie już wycieńczone, na nowo wracały, w zwątłonym organizmie rozwijała się świeża siła, nowe pojawiło się życie tak, że chora jest zdolną zajmować się najtrudniejszymi umysłowymi pracami literackimi. Cieszyłem się, że wysokosci słodowy znalazł także w lazaretach szlezwicko-holsztyńskich właściwe ocenienie i uznanie: bo wyznać mogę, że mając w swym zakładzie dla chorych na osłabienie nerwów i na kurcz u nerwowo wycieńczonych i osłabionych, tudzież po za jego obreğim wieloraka sposobność i szukając jej, aby mianowicie dytę przywrócić swym chorem zdrowie, na cel rzeczony nie znalazłem środka łagodniejszego, bardziej prostego i naturalnego nad Hoffa wysokosci słodowy, który, jeżeli i na przyszłość zachowa dotychczasową dobroć swoją, niezawodnie przetrwa wszystkie wieki. Zamek Steinbeck koło Freienwalde n O., d. 10 stycznia 1865. (3863). Dr. Possner. Skład główny w Poznaniu u Braci Plessner, Rynek 91. skład uboczny u H. Dietza, ul. Wilhelmowska 26.

Proszek profesora Dra J. Liebiga również doświadczony środek zast. pokarm matki, jak niemniej jako środek w przypadkach niedokładnego trawienia. Rzezoncy proszek, robiony na rozmiary według przepisów tajnego prof. J. Liebiga w Monachium pod wniictwem naszego wspólnika, daw. właściciela apteki A. Wustrow w pokarm najlżejszy dla dzieci rekonwalescentów, osłabionych na błednie, cierpiących na osłabienie żołądka i niestrawność, oddajemy do użytku jako środek wielokrotnie doświadczony. Wstrzymujemy się dego dalszego zalecania jego, gdyż wynalazcy jest dostatecznym porę jego dobroci. Proszek pokarmowy L. ma pudełkami funtowemi po 1 1/2 i półfuntowemi po 7/8 sgr. wraz zówką użycia zawsze w zapasie pana H. Elsnera w Poznaniu Frankfurt n O. (3856) A. Wustrow

W sobotę, d. 5 bm. przywiozę znowu pociągiem poobiednim wielki transport krow z olejtami noteckiego i stanę w hotelu „zum engl. Hof“ J. Klak handlerz (3560)

Ogród ludowy W piątek, o godzinie 7, w sobotę Satan in Wien, niedzielę i poniedziałek o godzinie 6 KONCERT. (3859)

Large table of exchange rates and market prices for various locations including Berlin, Poznań, and Wrocław.